

# Piotr Chojnacki

---

## Realizm metodyczny Etienne Gilsona

---

Studia Philosophiae Christianae 5/2, 199-202

---

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Z ZAGADNIENŃ METAFIZYKI I TEORII POZNANIA**

Chojnacki P. Realizm metodyczny Etienne Gilsona

Forycki R. O współczesną koncepcję teodycei (Uwagi w związku z drugim wydaniem „Teodycei” ks. W. Granata)

PIOTR CHOJNACKI

**Realizm metodyczny Etienne Gilsona**

Artykuł ten został pomyślany jako przygotowanie do względnie niełatwej lektury książki Etienne Gilsona, która ostatnio się ukazała w języku polskim pt. „Realizm tomistyczny”<sup>1</sup>. Będzie w nim przedstawiony stosunek realizmu metodycznego, głoszonego przez Gilsona, do realizmu tomistycznego.

Jak wiadomo, E Gilson zajmuje się nie tyle filozofią systematyczną, ile historią filozofii, a głównie historią filozofii tomistycznej. Swój

---

<sup>1</sup> Nazwiska, względnie nazwisk tłumaczy brak. Wyd. Warszawa 1958. Z pozycji, jaką na czele tej książki zajmuje nazwisko E. Gilsona, wynikałoby, że on jest autorem wszystkich jej części. Taki wniosek byłby jednak niezgodny ze stanem faktycznym, ponieważ trzecią jej część stanowi historia tomistycznej teorii poznania w XIX w. Nazwisko autora czy ewentualnie redaktora nie zostało ujawnione.

W skład „Realizmu tomistycznego” wchodzi polskie tłumaczenia dwóch pozycji książkowych Gilsona: *Le réalisme méthodique* (Paris 1937) oraz *Réalisme thomiste et critique de la connaissance* (éd. 2 Paris 1947), z tym, że na pierwszą książkę złożyły się trzy artykuły Gilsona, opublikowane już wcześniej: 1° *Le réalisme méthodique*, w: *Philosophia perennis*. Festgabe Joseph Geysers, vol II. Regensburg 1930, 743—745; 2° *Le réalisme et la méthode*, *Rev. des scien. phil. et theol.*, 21 (1932) 161—186; 3° *La méthode réaliste*, *Rev. de phil.*, 35 (1935) 97—108.

własny wkład w rozwój filozofii pojmując jako ujawnianie autentycznej myśli jakiegoś kierunku filozoficznego, przy czym nie chodzi mu — by posłużyć się tu utartym zwrotem — o literę lecz o ducha<sup>2</sup>. Zgodnie z tą zasadą widzi swoją rolę w rozstrzygnięciu zagadnień związanych z realizmem tomistycznym.

Ramy tomistycznej teorii poznania wyznacza tekst Tomasza z Akwinu z *De veritate*, q. 1, a. 9: „Intelekt poznaje (prawdę) przez to, że reflektuje nad samym sobą. Ale nie przez to tylko, że poznaje swój akt, lecz przez to, iż poznaje jego odniesienie do rzeczy. Tego jednak nie mógłby poznać, gdyby wcześniej nie poznał natury samego aktu. Naturę zaś aktu można poznać tylko wtedy, gdy się pozna naturę zasady działającej, a jest nią sam intelekt, w którego naturze jest to, by był zgodny z rzeczami”.

W myśl tego tekstu poznanie ludzkie w swej naturze jest zgodne z rzeczami zewnętrznymi i teoretyk poznania nie może tego kwestionować. Jego zadaniem może być opracowanie sposobu, dzięki któremu można by rozpoznać poznanie od takich aktów, które w gruncie rzeczy nie są aktami poznawczymi. Poza tym może tłumaczyć jak to się dzieje, że poznajemy rzeczy zewnętrzne. Ze względu na to ostatnie zadanie tomistyczna teoria poznania byłaby ontologią poznania.

U podstaw tomistycznej ontologii poznania zbudowanej przez samego Tomasza w oparciu o filozofię Arystotelesa, a rozpracowanej przez tomistów, zwłaszcza neotomistów, szczególnie przez Gredta, Sertillange'a, Garrigou-Lagrange'a, Maritaina, znajdują się dwie tezy: 1° Poznanie polega na tym, że podmiot poznający staje się rzeczą poznaną; 2° Uobecnienie rzeczy poznawanej w podmiocie poznającym dokonuje się za pośrednictwem obrazów poznawczych, zwanych „species” a należących do rodzaju znaków formalnych.

Początkowo Gilson utrzymywał, że teza pierwsza nie zapewnia nas dostatecznie o rzeczowej wartości naszego poznania. Podmiot poznający asymiluje formę zastępczą podmiotu a nie formę naturalną. Byłoby rzeczą absurdalną pomyśleć, by formy naturalne wędrowały do podmiotu poznającego. W tym czasie (daty orientacyjne 1927—1932) Gilson utrzymywał, że istnienie rzeczy należy przyjąć jako warunek powstania pojęć. Jest to bowiem najprostsza hipoteza, jeśli chce się wyjaśnić obiektywność pojęć i prawdziwość sądów.

W okresie późniejszym Gilson zmienił swój pogląd o tyle, że uważa istnienie świata zewnętrznego za oczywiste i ma na myśli oczywistość konkretną oglądu zmysłowego, który znajduje wyraz abstrakcyjny

---

<sup>2</sup> Trzeba jednak zauważyć, że na ustalanie „autentycznych poglądów” nie żyjących myślicieli mają wpływ poglądy myślicieli współczesnych.

w sądzie spostrzeżeniowym. Ponieważ wg tomistów intelekt poznaje to, co powszechne, a zmysły znowu poznają to, co jednostkowe, konkretne, zaś to, co rzeczywiste jest konkretne, przeto nie pozostało nic innego jak uznać, że poznanie zmysłowe stwierdza to, co rzeczywiste.

Zanim przyjdzie do adekwacji sądu z tym, co rzeczywiste, zachodzi przedrefleksyjne przystosowanie się poznania do rzeczywistości, czyli jako przystosowanie przeżywane. Potem dopiero intelekt może pojąć istotę tego przystosowania. A zatem cała realistyczna metafizyka poznania jest późniejsza od pierwotnej oczywistości zmysłowej, od przenikania jakby rzeczy do nas przez czucia<sup>3</sup>.

Zatem wg Gilsona na drugim etapie rozwoju jego rozumienia realizmu tomistycznego<sup>4</sup> głównie ogląd zmysłowy ma upewniać nas o istnieniu rzeczy. Czucia bowiem pod względem treści różnią się jakościowo od wyobrażeń, od spostrzeżeń złudnych. Żadne rozumowanie nie może być pewniejsze od tej spostrzeżeniowej pewności. Jednak od tego poglądu Gilson stopniowo się oddala pod wpływem poglądów zwolenników intuicji intelektualnej konkretnej. Oddalenie następuje wraz z uświadomieniem sobie przez Gilsona, że pojęcie rzeczywistego należy do rzędu pojęć metafizycznych i oznacza to, co pomyślane jako istotne oraz istnienie, które stanowi o rzeczywistości faktycznej w odróżnieniu od możliwej. W związku z tym znalazł się wobec nowych trudności. Czuciami, postrzeżeniami zmysłowymi nie można stwierdzać istnienia. Poznanie intelektualne zaś intencjonalnie skierowuje się na istotę, „quidditas”, jako na przedmiot sobie właściwy. A zatem istnienie konkretne, realne znajduje się poza jego zakresem.

Trudność tę rozwiązał Gilson przy pomocy hilemorfizmu arystotelesowsko-tomistycznego, w myśl którego ani zmysły, ani intelekt nie poznają osobno, lecz poznaje człowiek zmysłami i intelektem i to człowiek nie pojęciowy, abstrakcyjny, lecz człowiek istniejący konkretnie.

Ten etap rozwojowy trwał u Gilsona orientacyjnie od 1939 do 1942 r.

Etap czwarty nie obala poglądów etapu trzeciego. Raczej go uzupełnia. Gilson wystąpił mianowicie z twierdzeniem, że tylko sądy dosięgają rzeczywistości<sup>5</sup>. Wyłącznie sąd poprzez istotę bytów dosięgalną przez pojęcia jest zdolny do stwierdzenia istnienia, o którym wiemy, iż jest źródłem całej rzeczywistości<sup>6</sup>. Sąd zaś powstaje dzięki refleksji intelektu nad samym sobą, przez którą odkrywa, iż może stwierdzać w sposób uprawniony istnienie rzeczy dlatego, że intelekt

<sup>3</sup> Por. *Le réalisme*, 82.

<sup>4</sup> Obejmuje on mniej więcej okres od 1932 do 1939 r.

<sup>5</sup> *Thomisme*, Paris 1947, 61.

<sup>6</sup> Tamże, 323.

odnosi się do wyjściowego etapu poznania, w czasie którego spostrzega przy poparciu zmysłowych spostrzeżeń rzecz konkretną, istniejącą.

Powyższe tezy Gilsona odpowiadały na pytanie, w jaki sposób nawiązujemy poznawczy kontakt z rzeczami zewnętrznymi. Te zaś tezy, które nazwał on realizmem metodycznym odpowiadają na pytanie, jak należy wyłożyć teorię poznania, która byłaby tomistyczną teorią poznania; mają zatem charakter normatywny.

Gilson wymienia dwie różne metody teorii poznania: tzw. metodę krytyczną oraz metodę realistyczną. Metoda krytyczna próbuje — wychodząc z poznania rozumianego jako czynność czysto myślowa — odkryć warunki konieczne i wystarczające do wyjaśnienia poznania. Tomista posługujący się tą metodą chce „dodatkowo” uprawomocnić realizm poznania. Natomiast metoda realistyczna celem wyjaśnienia poznania wychodzi z definicji rzeczywistości i jej różnych aspektów. „Zamiast tego, aby podmiot znajdował swój przedmiot drogą analizy poznania, podmiot odnajduje swe poznanie i siebie samego w analizie przedmiotu”<sup>7</sup>.

Według Gilsona metoda krytyczna i metoda analityczna są sobie przeciwstawne, ale żadna nie prowadzi do sprzeczności. A jeśli poleca się tomiście odrzucenie pierwszej mimo jej „popularności”, a wybór drugiej, to z tego powodu, że pierwsza prowadzi do idealizmu, a druga do realizmu.

W takiej mierze w jakiej tomista stosujący metodę realistyczną zdaje sobie sprawę z powodów, dla których to robi, w takiej mierze jego realizm zasługuje na miano realizmu metodycznego.

Usprawiedliwienie dla metody realistycznej Gilson czerpał z rozważań historycznych nad realizmem, idealizmem oraz nad drogami rozwojowymi ich myśli.

ROMAN FORYCKI S.A.C.

### O WSPÓŁCZESNĄ KONCEPCJĘ TEODYCEI

(Uwagi w związku z drugim wydaniem „Teodycei” ks. Wincentego Granata<sup>1</sup>).

„Teodycea” niewątpliwie zasługuje na uwagę zainteresowanego tą problematyką czytelnika. Dlatego nie wydaje się rzeczą celową spe-

<sup>7</sup> *Le réalisme méth.*, 48.

<sup>1</sup> Ks. Wincenty Granat, *Teodycea*, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1968.